Poczta Kraków Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Rok 8. Warszawa-Działdowo, dnia 16 czerwca 1929 r. Nr. 24.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

„Cóż masz, czegobyś nie otrzymał?“

1. Kor. 4. 7.

Azali zbyt często nie zapominamy o tem w życiu powszedniem? Tak przywykliśmy do dobrodziejstw Bożych, iż wydają się nam jako rzeczy nader proste, a nawet jakby się one nam słusznie należały. Przeciwnie zaś, wszystko, co tylko mamy, otrzymujemy z łaski Boga, dowodem czego jest to, że Bóg pozbawić nas może wszystkiego lada chwila bądź to przez śmierć, bądź nawet jeszcze za życia. Pamiętając o tem, że wszystko otrzymaliśmy od Boga, najskuteczniej to uczynimy, gdy: 1) przyjmować będziemy łaski Jego w pokorze, albowiem nikt się z daru chlubić nie powinien, lecz chwalić Dawcę; a im pokorniejszymi się stajemy, tem lepiej usposobieni jesteśmy do przyjęcia obfitszych łask od Tego, który jest źródłem wszelkich darów dobrych. 2) Dary Boże przyjmować we wdzięcznem usposobieniu, gdyż Dobroczyńca nasz, Bóg wszechmogący coraz wyraźniej ukazywać się nam będzie w dobrach, których używamy; jakżebyśmy więc nie składali dziękczynienia Temu, który bezustannie obsypuje nas Swemi dary, pomimo naszej opieszałości, naszych upadków, naszych buntów? 3) Dary przyjmować w radosnej ufności na przyszłość, albowiem Ten, który powołał nas, wiernym jest i jako miał staranie o nas w przeszłości, tak też będzie pamiętał o nas we wszystkiem teraz i w przyszłości.



Chorzów na Górnym Śląsku. Sala, gdzie się wytwarza amonjak.

Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie wykazuje stale zwiększającą się produkcję i coraz wyższe obroty. Z obliczenia na kwiecień okazało się, że w tym miesiącu wytworzono w Chorzowie 13,790,000 kg. azotniaków, sprzedaż zaś osiągnęła 2,850,000 złotych. W fabryce jest zatrudnionych 2,863 robotników; pracowano stale 5 piecami karbidowemi.

Wielki dzień w Gnieźnie.

W czwartek dnia 30 z. m. rano na krótko przed godziną 8-mą Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuścił Poznań, udając się samochodem do Gniezna na uroczystość Bożego Ciała, odsłonięcie pomnika króla Bolesława Chrobrego i wręczenia sztandaru 69 p.p.

Wzdłuż całej drogi witany był Pan Prezydent entuzjastycznie przez ludność wsi i miasteczek. Około godziny 9-tej Pan Prezydent przybył wraz z otoczeniem do Gniezna, gdzie u granic został powitany pod bramą tryumfalną przez prezydenta m. Gniezna Barciszewskiego, przedstawicieli władz powiatowych i miejskich. Przy przybyciu Pana Prezydenta baterje 17 p. a. p. oddały przepisową ilość strzałów honorowych. Prezydent Gniezna Barciszewski wygłosił przemówienie powitalne, poczem tradycyjnym zwyczajem wręczył Głowie państwa chleb i sól. Następnie dziewczynka w bieli wręczyła dostojnemu gościowi bukiet kwiatów, a jej rówieśnik chłopczyk wygłosił okolicznościowy wierszyk. Przy dźwiękach hymnu narodowego Pan Prezydent przyjechał w powozie wzdłuż szpalerów kompanji honorowej udając się do pałacu arcybiskupiego, gdzie zabawił około pół godziny.

Punktualnie o godz. 10-tej. Pan Prezydent w charakterze oficjalnym udał się wraz ze świtą do katedry.

O godz. 1-szej Pan Prezydent przybył przed pomnik Bolesława Chrobrego, wystawiony przed katedrą. Po odegraniu hymnu narodowego wszedł na mównicę ks. biskup Laubitz.

Następnie przemawiał marszałek Senatu prof. Szymański, kończąc okrzykiem na cześć Pana Marszałka Piłsudskiego.

Z kolei wśród uroczystej ciszy zebranych tłumów pan Prezydent dokonał odsłonięcia pomnika, dzieła rzeźbiarza poznańskiego, Marcina Rożka. Przy dźwiękach pieśni „Boże coś Polskę", śpiewanej przez chór katedralny, dziatwa szkolna i organizacje społeczne składały u stóp nowoodsłoniętego pomnika wieńce. Po dokonanem odsłonięciu Pan Prezydent udał się pieszo na Rynek, gdzie w międzyczasie ustawiono w czworobok wojska garnizonu gnieźniejskiego. Przybywające Pana Prezydenta powitały zebrane tłumy entuzjastycznemi okrzykami, a orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy. Po odebraniu raportu i przejściu przed frontem oddziałów wojskowych, Pan Prezydent wraz ze świtą zajął miejsce na specjalnem podwyższeniu.

Po poświęceniu sztandaru 69 p. p. Pan Prezydent wbił, pierwszy gwóźdź pamiątkowy w chorągiew. Po przysiędze pułku na nową chorągiew, odbyła się defilada garnizonu gnieźnieńskiego, którą odebrał Pan Prezydent w otoczeniu świty i zebranych gości.

Po zakończeniu uroczystości Pan Prezydent udał się na śniadanie, wydane na Jego cześć przez biskupa Laubitza, a stamtąd udał się na obiad żołnierski do koszar 69 p. p.

Raut, wydany wieczorem w gmachu magistratu przez miasto Gniezno, zakończył ten wielki dzień dla grodu Lecha, w którem przed 1000 laty król Bolesław podejmował cesarza Ottona.

Pan Prezydent na wystawie Związku Ziemian, Ziemianek i Włościanek w Poznaniu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, zwiedził wystawę Związku Ziemian, Ziemianek i Włościanek.

Przybycia Pana Prezydenta oczekiwali u wejścia do pawilonu przedstawiciele Związku Ziemian a to: prezes Rady naczelnej organizacji Ziemian w Warszawie książę Kazimierz Lubomirski, hrabia Kwilecki, hr. Szołdarski, prezes Wielkopolskich Związku Ziemian hr. Żółtowski, b. wojewoda hr. Bniński, oraz liczni przedstawiciele Związku Ziemian Wielkopolskich, a nadto prezydent m. Poznania Ratajski i dr. Konopiński. Przybywającego do pawilonu Prezydenta powitał ks. Kazimierz Lubomirski przemówieniem, w którem m. in. zaznaczył, że jest radością i zaszczytem dla Zjednoczonego Ziemiaństwa że może w ścianach swego pawilonu na P. W. K. gościć Najwyższego Reprezentanta odrodzonej Ojczyzny. W chwili, gdy cały naród polski powziął decyzję przeprowadzenia tej najstarszej stolicy polskiej obrachunku ze swych wysiłków twórczych od chwili odzyskania niepodległości, uważała nasza organizacja także za swój obowiązek przedstawić społeczeństwu swój dorobek i udział w pracy zbiorowej.

Chociaż ziemianie bardzo wydatnie, bo w 92 procent całej pracy twórczej są reprezentowani to jednak organizacja nasza postanowiła urządzić jeszcze osobny pawilon dla ziemiaństwa z Wileńszczyzny, a to w celu zaznaczenia jeszcze w większej mierze radości z odzyskania niepodległości i chęci współpracy spełnienia tych zadań, które na barki ziemiaństwa spadają. Zestawienie tych zadań unaoczni moralną i materjalną solidarność naszą z całym stanem rolniczym i wszystkiemi organizacjami rolniczemi rozszerzy w całem społeczeństwie świadomość jednolitości interesów rolniczych i, mam nadzieję, przyczyni się do podniesienia znaczenia rolnictwa, jako podstawy dobrobytu społeczeństwa."

Po powitaniu Prezydent rozpoczął zwiedzanie wystawy, oglądając z wielkiem zainteresowaniem eksponaty ziemiaństwa. Z pawilonu Związku Ziemian Pan Prezydent udał się do pawilonu Ziemianek i Włościanek, gdzie powitały go trzy włościanki w pięknych strojach ludowych, wręczając wspaniały bukiet bzu. Powitalne przemówienie wygłosiła hr. Kwilecka z Dobrojewa. Pan Prezydent z wielkiem zainteresowaniem oglądał ciekawe eksponaty.

„Drang nach Osten" czy „Drang nach Westen"?

Z powodu mowy p. v. Gayla, wzywającej o pomoc Niemiec zachodnich dla Prus Wschodnich, czytamy w Nr. 40 „Mazura" co następuje:

„Pan v. Gayl jest osobistością wybitną wśród Niemców wschodniopruskich; był on w czasie walki plebiscytowej w 1920 r. przedstawicielem Niemiec przy Komisji międzysojuszniczej w Olsztynie. Ruchliwy ten działacz wędruje po zachodnich Niemczech, zaszczepiając w duszę tamtejszych Niemców prusackie myśli, uczucia i dążenia.

Położenie gospodarcze prowincji wschodniopruskiej — stwierdza pan v. Gayl — jest nędzne, bardzo ciężkie. Jesteśmy skazani na pomoc całego Vaterlandu, czyli rządów, prowincji i miast zachodnich. Prusy Wschodnie chcą służyć Reichowi i rozkrzewiać niemczyznę na Wschodzie Europy. Z własnej siły nie zdolne są pokonać tego zadania. Wołają o pomoc, o obronę przed Polską, wzywają do zabrania Polsce korytarza, (czyli polskiego Pomorza) i do pochodu na Wschód Europy."

Kto zbada głębiej mowę p. v. Gayla niewątpliwie zauważy w niej wiele niezgodności i omyłek politycznych.

Nasamprzód, co do zadania prowincji Wschodniopruskiej: służenia Vaterlandowi jako odskoczni na wschód słowiański. Mój Boże! Czyżby pan v. Gayl nie czytał statystyk i nie wiedział, że przyrost ludności w Niemczech stale się zmniejsza a w Polsce i w krajach słowiańskich wzmaga? Czyż więc mogą się rozszerzać i dalsze ziemie zajmować ci, którzy posiadają mniejszą siłę życiową — czyli Niemcy? Polacy, mimo cięższych warunków życiowych znacznie prędzej się mnożą a więc wykazują moc i siłę życiową, która nie ustąpi przed nienawiścią i pychą „Herrenvolku" niemieckiego.

Od wieków rasa germańska zwracała swe oblicze ku słonecznemu południowi Francji i Italji. Jedynie krótkie panowanie Krzyżaków i ostatnich Hohenzollernów odwróciło część sił niemieckich ku wschodowi słowiańskiemu. Należy to jednak do największych błędów Niemców, że podzielili swe siły, pragnąc się rozszerzać w dwóch kierunkach: południowo-zachodnim i wschodnim. Nie zdobyli wskutek tego Niemcy większych postaci ziemi ani tam, ani tu na wschodzie. W ostatnich kilkudziesięciu latach nastąpiło wyludnianie się prowincyj wschodnich. W Niemczech żyje przeciętnie 137 ludzi na kwadratowym kilometrze, a tymczasem Prusy Wschodnie wykazują tylko 61, a tak zwany „Grenzgebiet Polen-Westpreussen" 43 ludzi na kilometr kwadratowy. Żywiołowy ten ruch ludności nazwać można „Pędem na zachód" — „Drang nach Westen".

Dziwnem się wydaje, że p. v. Gayl i inni we Wschodnioprusach rozwijają tęgą agitację za odebraniem Polsce Pomorza (korytarza) kiedy w spisie ludności roku 1907 już było wiadomem, że ludność tej prowincji śpiesznie wędruje

na Zachód! Poco zabierać obcoplemienną ziemię, kiedy własne niemieckie prowincje wschodnie się wyludniają i niema je czem zapełnić! Dzisiejsi władcy Niemiec chcą ziemie nasze kolonizować, aby powiększyć liczbę ludności? Śmieszne! Dawniejsze silne, cesarskie Niemcy nie zdołały tego dokonać, — a dzisiejsze?.. już wcale nie! Mogą Niemcy wydać jeszcze nie 100, ale 10,000 miljonów na Prusy Wschodnie i na „Grenzgebiet Posen-Westpreussen", aby o kilka tysięcy Niemców więcej tu mieszkało — to nic nie pomoże. Świat na podstawie liczb i rachunków wie już, że „das deutsche Volk" dąży nie na Wschód ale na Zachód.

Przyszłość niemiecka leży w przemyśle, w rozwoju fabrykacji maszyn lepszego gatunku, farb i barwików oraz lekarstw. Naród niemiecki przeszedł w ostatnich 40 latach głęboką przemianę i z narodu rolniczego stał się narodem przemysłowym. Rolnictwo niemieckie będzie musiało się rychlej czy później poddać i podporządkować żądaniom przemysłu — czyli że Niemcy bez zgody z Polską, bez polskiego zboża i mięsa się nie obejdą i że „Drang nach Westen" nadal istnieć będzie.

Zestawiając to wszystko — cóż Niemcy powinni czynić? Naród „filozofów i myślicieli" nie powinien szczuć do wojny, do odbierania „korytarza" i „Abrechnung mit Polen", lecz powinien dążyć do wymiany swych maszyn i chemikalij na polskie płody rolnicze. Oto mądrość stanu, zapewniająca Niemcom rozwój ich potęgi wewnętrznej i zewnętrznej! Zapanowałby wtenczas również dobrobyt w Prusach Wschodnich, które dzisiaj żyjąc w nieustannej grozie zatargów wojennych nie rozwijają się normalnie, lecz upadają gospodarczo i kulturalnie. Złoty deszcz idący z zachodnich Niemiec na naszą prowincję wychowa u nas słabe pokolenie, chore nienawiścią do polskości i używające życia za obce pieniądze.

Uparci wschodnioprusacy, zawzięci i bezwzględni chcą walczyć o wschód „niemiecki". Czy wola ich okaże się tak silna, aby odwrócić żywiołowy pęd społeczności niemieckiej, ku zachodowi?

Niemcy są na przełomie, na rozstajnych drogach. Kto zwycięży — duch Niemiec Zachodnich, czy duch Prus? Rozum czy nienawiść?

Pan v. Gayl działa na rozkrzewienia ducha Prus — a zatem ducha nienawiści, ducha ciemności i wojny. Straszna to odpowiedzialność — panie Freiherr v. Gayl!..."

List do Redakcji.

Szanowna Redakcjo i mili Czytelnicy!

Niedługo już, a ukończymy Kurs Rolniczo-Gospodarczy w Działdowie. Nasi opiekunowie starają się nam uprzyjemnić pobyt na kursach, urządzają z nami wycieczki. Widzimy dużo i korzystamy.

Dnia 25 z. m. o godzinie 2-giej odbyła się wycieczka koleją pod kierunkiem p. Błachowskiego do Uzdowa, do państwa Długokińskich, — gdzie zwiedziłyśmy szczegółowo całe gospodarstwo, a mianowicie inwentarz żywy i martwy, oraz stan zasiewów, przyczem podziwiałyśmy wzorowy sposób prowadzenia gospodarstwa wiejskiego. Przy sposobności zwiedziłyśmy również stary kościołek ewangelicki. Obecny profesor Jankowski dokonał szereg udanych fotograficznych zdjęć na pamiątkę miłego pobytu w Uzdowie. Państwo Długokińscy nader gościnnie podejmowali nas podwieczorkiem i kolacją, poczem po gawędce i śpiewach wyjechałyśmy furmanką o godzinie 9 minut 30 wieczorem, przybywając do Działdowa o godzinie 10 minut 15.

Druga wycieczka odbyła się również pod tym samym kierownictwem dnia 28 z. m. o godzinie 2-giej minut 30 pociągiem udałyśmy się do majątku Narzym państwa Janowskich, gdzie po szczegółowem wyjaśnieniu przez państwa Janowskich, zwiedzeniu obory, stajni, owczarni, chlewni, stodół, oraz inwentarza martwego, pokazano nam wzorowo zaprowadzone niedawno gospodarstwo rybne. Zaproszone przez znanych z gościnności państwa Janowskich na podwieczorek czas mile spędziłyśmy przy śpiewie i rozmowach na temat prowadzenia racjonalnego gospodarstwa, poczem wróciłyśmy do Działdowa o godzinie 7 minut 30 wieczorem.

Wrażenia z obydwu wycieczek odniosłyśmy ogromne, żałujemy tylko, że kurs nie długo ma się skończyć i może nie będzie sposobności innych podobnych wycieczek urządzić, ale cieszymy się jeszcze nadzieją, że niedługo pojedziemy na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia i kreślę się z poważaniem *jedna z kursistek.*

Sprawy polityczne.

Polska. W Ministerstwie Skarbu trwają obecnie prace referentów budżetów poszczególnych ministerstw, mające na celu zbadanie możliwości zmniejszenia preliminarzy na rok budżetowy 1930/31 o sumę do 200 milj. zł. w porównaniu z obecnym budżetem. Dotyczyć to będzie jedynie wydatków rzeczowych i obejmie preliminarze wszystkich ministerstw.

Gdańsk. Senat gdański wydał do podległych mu urzędów okólnik, w którym poleca nadesłanie mu informacyj, którzy urzędnicy gdańscy brali udział w zjeździe Stahlhelmu w Królewcu. Niemieckie koła nacjonalistyczne widzą w tym okólniku początek akcji senatu przeciw Stahlhelmowi i przeciw urzędnikom o orjentacji nacjonalistycznej. W związku z tem prasa nacjonalistyczna zamieściła szereg ataków na senat, w którym grozi senatowi kontratakiem.

Niemcy. W dorocznym zjeździe niemieckiej partji socjalistycznej w Magdeburgu, biorą udział kanclerz Muller, pruski prezes ministrów Braun oraz wszyscy ministrowie Rzeszy i Prus, będący socjalistami. Na zjeździe zwyciężył kierunek kompromisowy. Większością głosów uchwalono przejść do porządku dziennego nad licznemi wnioskami opozycji, przeciwnej udziałowi socjalistów w rządzie oraz żądającej niezatwierdzenia drugiej raty na budowę pancernika „A". Referat na kongresie w sprawie stosunku do zagadnień wojskowych nacechowany był taką samą połowicznością, jaką cechuje ogólny kierunek prezydjum partji.

Anglja. W całej Anglji odbywały się wybory do Izby gmin, które zadecydują o przyszłej polityce Wielkiej Brytanji. Wybory miały przebieg spokojny. Agitacja w dniu wyborów zupełnie ustała. Do urny wyborczej pospieszyło 29 miljonów wyborców. Liczba kandydatów osiągnęła rekordową cyfrę 1.722. Najwięcej głosów otrzymali konserwatyści, za którymi opowiedziało się 8, 642 521 wyborców. Labour Party uzyskała 8.973.399 głosów, liberali 5.220 030 głosów, inne stronnictwa razem 240.009. W całej Anglji wzięła udział w wyborach imponująca liczba 22.475.959 wyborców. Górę wzięła Partja Pracy.

— Stan zdrowia króla angielskiego Jerzego znów się pogorszył, gdyż atak febry zmusił go do leżenia w łóżku. Przy chorym czuwają lekarze. Biuletyn urzędowy o stanie zdrowia króla Jerzego donosi, że poniżej starej blizny, pozostałej po operacji, utworzył się wrzód, który musiał być operowany. Ogólny stan zdrowia króla jest dobry.

Rosja Sowiecka. Wielkie powstanie antysowieckie wybuchło w Centralnej Azji.

RZECZY CIEKAWE.

Państwo nie uznające rozwodu. Wśród państw, gdzie rozwód jest niemożliwy, należy wymienić Włochy, które nawet w najgorszych swych czasach rządów liberalnych nigdy go nie uznawały. Jeżeli teraz w konkordacie, zawartym między Stolicą Apostolską a państwem włoskiem znajdują się postanowienia, tyczące się kwestji małżeńskiej, to są one tylko nowem zabezpieczeniem przez traktat państwowy ustawodawstwa włoskiego, odpowiadającego w ogólności przepisom kościelnym. W Państwie brytyjskiem małżeństwo uważane jest za nierozwiązalne w kolonjach Malta i Trynidad. Na Malcie, która ma ludność katolicką, prawo kanoniczne jest również prawem krajowem. Na wyspie Trynidad zasada nierozwiązalności małżeństwa jest dziedzictwem prawnem jeszcze z czasów panowania Hiszpanji. Niemożliwy, z punktu widzenia prawnego, jest rozwód również w Hiszpanji. To samo tyczy się Austrji, choć tam w praktyce zasada ta jest usunięta przez masowe udzielanie dyspens małżeńskich niekatolikom i tym, którzy wystąpili z Kościoła zwłaszcza przez zarząd krajowy w Wiedniu. We wszystkich dziesięciu republikach południowej Ameryki rozdział mał-

żonków jest wprawdzie dozwolony przez prawo, ale powtórne wstąpienie w związki małżeńskie za życia drugiej strony jest zakazane.

Rekord wysokości lotniczki angielskiej. Znana lotniczka angielska Lady Heath, dawniej p. Eliotr Lynn, latając nad lotniskiem w Croydon na aparacie z silnikiem „Circus", osiągnęła wysokość około 8 klm. lub przeszło 26.000 stóp. Wysokość zanotował, znajdujący się w ogonie aparatu, zaplombowany barograf. Dodać należy, że poprzednio brane przez lotników angielskich wysokości nie przekraczały 20.000 stóp. Ostatni rekord wysokości w tych granicach zdobył lotnik-kapitan de Havilland. Nie potwierdzonym oficjalnie rekordem wysokości, zdobytym w Anglji w pierwszych latach po wojnie, było 30.000 stóp. Taką wysokość osiągnął kapitan Lang na aparacie, tak zwanym miotaczu bomb.

Ogłoszenie małżeńskie w Japonji. Okazuje się, że w Japonji, tak samo jak w Europie, młode kobiety, pragnące, wyjść zamąż, uciekają się do ogłoszeń w dziennikach. Oto jedno z takich ogłoszeń: „Jestem piękną kobietą, z włosami podobnemi do obłoków, z twarzą podobną do kwiatka, z talją tak gibką jak wierzba, z brwiami jak półksiężyce. Posiadam tyle, że mogę przejść przez życie z rękoma skrzyżowanemi, z oczyma zwróconemi na kwiaty w dzień i na księżyc w nocy. Gdyby się znalazł elegancki mężczyzna, który byłby jednocześnie rozumny, uczony, przystojny i z dobrym gustem, połączyłabym się z nim na całe życie i podzieliłabym przyjemność spoczęcia z nim razem w jednym grobie."

Błękitne oczy „na zamówienie". Na jednym z kongresów lekarskich w Mineapolis udzielał amerykański specjalista w chorobach ocznych dr. Smithbrown interesujących wyjaśnień w sprawie nowej metody, która umożliwia zmienianie barwy oczu. Po długoletnich doświadczeniach okuliście temu udało się sporządzić taki preparat chemiczny, który zastrzyknięty w źrenicę może spowodować zmianę barwy oczu. Do tej pory nie udało się jednak uzyskać przy pomocy tego zabiegu dowolnego koloru oczu, można tylko czarne oczy zabarwić na niebiesko.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Z Kursów Rolniczo-Gospodarczych. Dnia 11 b. m. uczennice udały się z wycieczką do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową. W sobotę dnia 22 b. m. odbędzie się egzamin uczennic oraz wystawa prac. Wieczorem tegoż samego dnia urządzona będzie zabawa pożegnalna.

— Nadzwyczajne zebranie Kółka Rolniczego w Działdowie odbyło się w niedzielę dnia 26 z. m. przy udziale 37 członków i 5 gości. Zebranie zagaił prezes p. Jabłoński o godzinie w pół do 4-tej po południu. W dalszym porządku obrad następowały sprawy następujące: Z pośród okólników, które prezes podał do wiadomości zgromadzonych, żywszą dyskusję wywołała sprawa naprawy drogi od gazowni miejskiej do kościoła, a mianowicie oświadczenie Komisji Budowlancj, przesłane przez magistrat, jako odpowiedź na uprzednią interpelację Kółka. Naprawa drogi ma być dokonaną po myśli wspomnianego orzeczenia. W dalszym ciągu usłyszeli zebrani okólniki o zgłaszaniu gospodarstwo do konkursu o odnowieniu umowy przez Pomorskie Towarzystwo Rolnicze z Pomorskiem Stowarzyszeniem Ubezpieczeń w kwestji ulg ubezpieczeniowych dla członków Kółek Rolniczych, wreszcie komunikat o warunkach pracy i płacy dla robotników rolnych. Przedmiotem dalszych obrad, które wywołały większe zainteresowanie i dłuższe wywody, było wspomnienie prezesa o pamiątkowem „Dniu Spółdzielczym", obchodzonym rok rocznie w całej Europie, a i poza jej granicami terytorjalnemi. Kółko Rolnicze w Działdowie podobnie, jak i inne instytucje, zwłaszcza współdzielnie cywilizowanego świata, dzień spółdzielczości corocznie upamiętniają, oddając hołd twórczej i łącznej sile narodu jego zgodnej, wydajnej współpracy. Przemówienie prezesa i odczytanie okolicznościowych artykułów uwieńczyły uwagi w przedmiocie oceny realnej wartości współdzielczej miejscowych polskich instytucyj, na tychże zasadach ufundowanych (Bank Ludowy i „Rolnik" w Działdowie). Po obradach tych nastąpił referat: „O wyleganiu zboża", następnie odczyt na temat: „Plaga gza u bydła rogatego i jego zwalczanie", wreszcie jako punkt, stanowiący powód nadzwyczajności zebrania wysunięto kwestję zalesienia nieużytków i przyjęto zgłoszenia członków, którzy gotowi są na ulgowych warunkach, przez rząd proponowanych, części ziemi swej zalesić. W wolnych wnioskach poddawano obradom sprawę mieszkań, wytwarzające ciężkie warunki członków Kółka.

Wypadek kolejowy. W dniu 27 z. m. o godzinie wpół do 2-giej po południu na stacji kolejowej Działdowo wyskoczył z szyn parowóz pociągu Warszawa-Grudziądz wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy. Strat materjalnych ani ofiar w ludziach nie było.

Z powiatu działdowskiego.

Płośnica W dniu 21 z. m. odbyły się tu wybory Zarządu gminy. Sołtysem został wybrany dawniejszy sołtys p. Edward Redzanowski, a ławnikami p. p.: Gustaw Borkowski, Emil Amenda i Władysław Krajewski (ostatni z listy katolickiej) Przy wyborach kontr-kandydatem Redzanowskiego był rolnik Biernat, kandydat katolicki, który uzyskał 11 głosów na 24.

Białuty. W dniu 25 z. m. urządzona została przez straż graniczną wspólnie z policją obława w lesie białuckim, w toku której przytrzymano 5 przemytników z Mławy i zdołano odnaleźć 16 kg. tytoniu wyrobu niemieckiego.

Krasnołąka. Nielegalne przekroczenie granicy. W dniu 18 z.m. usiłował przekroczyć granicę do Polski przez przejście kontrolne w Krasnołące niejaki Gustaw Kamiński, optant, który legitymował się jednorazową przepustką, wystawioną przez landrata w Niborku. Kamińskiego cofnięto z powrotem do Niemiec. — Za usiłowanie przekroczenia granicy do Niemiec drogą nielegalną przytrzymano 3 osoby.—Straż graniczna w Żabinach pochwyciła Józefa Jakubowskiego z Tuczek, który usiłował przemycić 20 kg. tytoniu niemieckiego.

Turza Wielka. W dniu 12 z. m. odbyło się tu zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków z udziałem 15 członków, na którem wybrano następujący nowy Zarząd: Otton Olschewski prezes, Aleksander Kamiński wiceprezes, Henryk Rudol sekretarz, Pieszczek skarbnik i Stypułkowski komendant.

Koncerty i przedstawienia amatorskie w Mławie. Koncert, urządzony tutaj z okazji „Tygodnia Dziecka" w sali „Lutni" z inicjatywy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, w którem wzięli udział p. p.: artystka opery poznańskiej E. Małówna-Plackowska (starościna działdowska), Antoni Kowalski (skrzypek, prof. Adam Gabryś (fortepian), Stanisław Kowalski (bas), był rzeczywiście ucztą artystyczną dla Mławian. Występy p. E. Małówny-Plackowskiej witano burzą oklasków, artystkę zarzucano kwiatami. P. Kowalski wydobywał z instrumentu swego cudne dźwięki, a gra p. prof. Gabrysia była mistrzowska. Także występy p. S. Klonowskiego witano bardzo owacyjnie.

Premjowanie i rejestracja koni. Pomorska Izba Rolnicza urządziła, w myśl wskazówek Ministerstwa Rolnictwa, dnia 5 b. m. o godzinie 11-tej przed południem w Brodnicy premjowanie i rejestrację klaczy, oraz próby dzielności koni dla powiatu brodnickiego i sąsiednich. Premjowane były na pokazie: a) klacze bez źrebiąt, półkrwi szlachetne, b) klacze z potomstwem, półkrwi szlachetnej. Przeznaczone były liczne premje: nagrody pieniężne i nagrody honorowe w postaci dyplomów i medali. Rejestrowane były klacze na podstawie rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 października 1926 roku, klacze wartościowe bez wad dziedzicznych lub innych, bez względu na przynależność rasową. Klacze zarejestrowane podlegały nadzorowi państwowemu i mogły być odstawiane tylko przez ogiery państwowe i ogiery rasowe, odpowiadające typowi danej klaczy. Na dowód zarejestrowania czyniła Pomorska Izba Rolnicza odpowiednią notatkę w dowodach tożsamości konia, które należało przedłożyć komisji na miejscu spędu. Rejestracja była bezpłatna i miała na celu ujęcia klaczy w karby organizacyjne i ochronę ich przed możliwym przymusowym poborem przez władze wojskowe. O ile klacz nie miała źrebięcia przez 3 lata po sobie następujące, to traciła prawa, związane z rejestracją. Nadto odbyła się rejestracja klaczy do ksiąg

stadnych Pomorskiego Związku Hodowców Konia Szlachetnego, oraz Pomorskiego Stowarzyszenia Hodowców Konia Zimnokrwistego za opłatą, przewidzianą w statutach wyżej wymienionych organizacyj. W próbach dzielności mogły się ubiegać o nagrody wszystkie konie zawodowe, używane do pracy na roli, które miały ukończone 3 lata i wolne były od wad: ślepoty, dychawicy i szpatu. Próby dzielności rozpadały się na: a) próby siły, czyli jaki największy ciężar mógł koń lub para koni udźwignąć. Wozy obciążone były ludźmi, a po drodze dorzucane były worki z piaskiem. Konie mogły być pobudzane tylko głosem, b) próby energji, której celem było wykazać, w jakim najkrótszym czasie jest koń zdolny przebyć klusem przestrzeń 2 kilometrów, ciągnąc wóz wagi około 450 kg., lub dla pary koni około 900 kg., c) próby odporności, czyli wytrzymałości, które przeznaczone były dla koni typu taborowego, i wykazały, w jakim czasie koń może przebyć przestrzeń 10 kilometrów, ciągnąc wóz wagi około 450 kg., lub dla pary koni około 900 kg. W próbie tej konie mogły biegać klusem i galopem. Wymienione próby dzielności miały na celu wykazać, jakie typy koni są odpowiednie do rożnych wymagań, stawianych koniom zaprzęgowym. W każdej próbie dzielności przewidziane były trzy nagrody pieniężne: 1) w sumie 100 zł., 2) w sumie 50 zł. i 3) w sumie 25 zł. Udział hodowców-rolników był bardzo liczny.

Odolanów. Z dniem 1 z. m. został otwarty i w czyn wprowadzony Sekretarjat Powiatowy Wielkopolskiego Związku Włościańskiego na powiat odolanowski. Sekretarjat mieści się na przedmieściu przy ulicy Krotoszyńskiej Nr. 94 i jest czynny w czwartki od godziny 9 rano do 1 po południu, a w razie przypadającego święta w dzień poprzedni. We wszystkich sprawach włościańskich zwracać się należy do Sekretarjatu, który udziela ustnie porad rolniczych i weterynaryjnych bezpłatnie. O. O.

Surmin, powiat odolanowski. W czwartek dnia 9 z. m. odbyło się w tutejszej szkole zebranie rodzicielskie, program którego przedstawiał się następująco: 1) Walka z alkoholizmem. 2) Dziesięciolecie rolnictwa wielkopolskiego. 3) Przekazanie dzieci z oddziału IV do Sośni. 4) Uwagi o dzieciach. 5) Wycieczka do Poznania. 6) Sprawa zwolnień. 7) Wolne głosy. Uczestnikom zebrania się na tem miejscu podziękowanie. Nauczyciel.

Zjazd Kółek Rolniczych w Poznaniu. Doroczny walny Zjazd członków Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych odbył się w dniu 26 z. m. przy imponującej liczbie 12,000 uczestników. Zjazd rozpoczął się zbiórką na boisku „Sokoła" na Wildzie i zaszczycony został przybyciem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Pierwszy referat o zadaniach, stanie, potrzebach rolnictwa i organizacji Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych wygłosił prezes Towarzystwa Kółek Rolniczych, p. Leon Pluciński. Następnie słowo powitalne wygłosił najstarszy członek Kółek Rolniczych, pamiętający jeszcze ich założenie w roku 1861, p. Józef Thomas. Potem nastąpiło przemówienie p. p. ministrów: rolnictwa Karola Niezabytowskiego i reform rolnych prof. dr. Staniewicza. Następnie zabrał głos prezes Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, p. Kazimierz Fudakowski z Warszawy w imieniu zjednoczonych organizacyj rolniczych, który wyraził nadzieję, że wkrótce doczekamy się w Polsce jednego jedynego towarzystwa rolniczego na całą Polskę. Na zakończenie przemówił Pan Prezydent Rzeczypospolitej, stwierdzając na podstawie własnych obserwacyj znakomity stan warsztatów rolnych w Wielkopolsce i życząc Zjazdowi i całemu rolnictwu polskiemu owocnej pracy i zjednoczenia się w jedną wielką organizację rolniczą. Na tem Zjazd się zakończył, a uczestnicy udali się tłumnie na zwiedzenie terenów Powszechnej Wystawy Krajowej.

Katowice. Tutejsza opera polska ponownie wyjechała do Opola, by wznowić tak tragicznie przerwane przedstawienia. Nastąpiło to wskutek tego, że nadprezydent prowincji śląskiej złożył uroczyste zapewnienie, gwarantujące zarówno odbycie się widowisk polskich bez przeszkód, jak i całkowite bezpieczeństwo zespołu artystycznego oraz publiczności. Przedstawienia polskie będą urządzane na terenie całego byłego obszaru plebiscytowego, a nietylko, jak dotychas, w Bytomiu i Gliwicach.

Pogoda. Po silnych upałach w ostatnich dniach maja, temperatura spadła do 6—7 stopni C. Miejcami przeciągnęły deszcze. Burze i ulewy poczyniły w niektórych miejscowościach tak Polski jak i państw sąsiednich dość znaczne szkody.

Ewangeliccy ministrowie w Polsce. Wychodzące w Pelplinie (na Pomorzu) czasopismo „Pielgrzym" donosi, że w obecnym gabinecie Rządu polskiego 30 procent ministrów, to ewangelicy. Według „Pielgrzyma" ministrami ewangelickiego wyznania są p. p.: Premjer Świtalski, minister oświaty Czerwiński, minister spraw wewnętrznych Składkowski, minister kolei Kuehn, minister poczt i telegrafów Boerner (ten ostatni jest podobno synem zmarłego superintendenta ze Zduńskiej Woli pod Łodzią).

Pan Marszałek Piłsudski a płatnicy podatkowi w Zbąszyniu. Dnia 28 z.m. zjawił się w Zbąszyniu komornik skarbowy z Poznania i obłożył aresztem mienie kilkudziesięciu miejscowych obywateli, którzy zalegali z podatkiem dochodowym za rok 1928. Obywatele, spowodowani rozpaczą, wystosowali wspólny telegram do Pana Marszałka Piłsudskiego z prośbą o pomoc. W kilka godzin później na telefoniczne zlecenie z Warszawy zjechali do Zbąszyna dwaj inni urzędnicy skarbowi, którzy znieśli konfiskatę, oświadczając płatnikom, że uiścić mogą podatek dochodowy w takiej wysokości, jaką w relacji swej podali.

Zmniejszanie się bezrobotnych. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 18 do 25 z. m. wykazuje na terenie Rzeczypospolitej 127,921 bezrobotnych, w tej liczbie 30,748 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych zmniejszyła się o 5,360 osób.

Z za kordonu.

Szczytno. Często zdarzają się wypadki, że gazy trujące, wydobywające się z wadliwego pieca lub z pieca, do którego nasypano za dużo naraz węgli, stały się powodem śmierci osób znajdujących się w danym pokoju. Taki wypadek, który jednak nie skończył się tak tragicznie zaszedł w jednym z tutejszych sklepów fryzjerskich. Właściciel oraz pomocnik otruli się również takiemi gazami i stracili przytomność. Dzięki natychmiastowej akcji pomocniczej zdołano ich uratować od śmierci.

Nibork. Znaleziono w pewnem trzęsawisku pod Niborkiem trupa. Stwierdzono, że chodzi tu o gospodarza z Kowiątk, w powiecie Niborskim. Gospodarz ów zaginął podczas Bożego Narodzenia. Wpadł on do trzęsawiska i utonął. — Radca rejencyjny, dr. Deichmann, który z polecenia ministra prowadził od dnia 1 stycznia r. b. komisarycznie administrację landratury, został dnia 14 z. m. obrany landratem powiatu niborskiego.

Jabłonki. (Praca germanizacyjna na Mazurach). Istnieje tu uniwersytet ludowy, który kształci młodzież pozaszkolną. W tych dniach zakończył się kurs w którym brało udział 30 młodych ludzi. Uniwersytet powołany został do życia przez związek „Kulturverein-Masuren-Ermland". Uczniowie tegoż uniwersytetu odbywają podróże krajoznawcze po Warmji i Mazurach. Odpowiednio zakrojone wykłady mają młodzież przekonać o praniemieckim charakterze ziemi mazurskiej. Tak Niemcy szkolą sobie przywódców ruchu młodzieży. W tych dniach rozpocznie się kurs dla młodzieży żeńskiej. Wobec tego powinniśmy i my Polacy więcej niż dotychczas dbać o wyszkolenie pozaszkolne młodzieży polskiej.

Manewry lotnicze w Prusach Wschodnich. W Królewcu urządzono niedawno próbę zasłony dymowej przez aeroplany, która była wykonana po raz pierwszy w wielkim stylu, jako tak zwana bierna obrona przeciwlotnicza. Zasłona dymowa rozpostarta była na centralną elektrownią we Frydlandzie. W tym celu wypuszczono z aparatów gazowych pewną ilość kwasu siarczanego. Przy obecnym stanie techniki można stworzyć zasłonę na przeciąg całego dnia.

Rozporządzenia.

Rozporządzenie p. Wojewody Pomorskiego z dnia 15-go maja 1929 roku w sprawie rozszerzenia czasu ochronnego dla niektórych zwierząt łownych. Na podstawie art. 51 punkt a) rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3-go grudnia 1927 roku o prawie łowieckiem („Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" Nr. 110, poz. 934), oraz rozporządzenia p. Ministra Rolnictwa z d. 17-go

marca 1928 roku („Dz. Ust. Rz. P.“ z roku 1928 Nr. 45. poz. 448), rozporządzam na obszar Województwa Pomorskiego: rozszerzam czas ochronny dla zwierząt łownych jak następuje: sarny-kozły od dnia 1 stycznia do 14 lipca, zające-szaraki od dnia 1 stycznia do 9 grudnia, dzikie kaczory od dnia 1 stycznia do 10 lipca, daniele-rogacze od dnia 1 listopada do 14 października, kuropatwy od dnia 16 października do 14 września, bażanty-koguty od dnia 1 stycznia do 30 września.

Opodatkowanie samochodów na budowę dróg. Ministerstwo Robót Publicznych opracowało projekt ustawy w sprawie opodatkowania samochodów. Wpływy z opodatkowania mają pójść na budowę szos, jak również na budowę starych. Zniesione będą opłaty, pobierane przez państwo, gminy i miasta. Podatek jest zależny od wagi samochodu, jak również czy wóz jest wyzyskiwany dla celów turystycznych, czy też zarobkowych. 70 procent z wpływów podatku pójdzie na utrzymanie i budowę dróg państwowych, a 30 procent na budowę i naprawę dróg samorządowych.

Życie gospodarcze.

Komitet do spraw hodowli owiec. Przy Ministerstwie Rolnictwa powstał komitet do spraw hodowli owiec w Polsce, którego zadaniem jest wprowadzenie w życie szczegółowego programu reformy stanu hodowli owiec, mającego na celu jej podniesienie tak pod względem ilościowym, jak i wartościowym. Na odbytem posiedzeniu tegoż komitetu rozważano sprawę ustalenia stosunku pomiędzy hodowcami owiec a organizacjami handlującemi wełną, jak również nad kwestją stosunku rządu do wełny, przywożonej z zagranicy.

Wywóz mięsa do Francji. Firmy francuskie wysyłają coraz częściej do Polski własnych przedstawicieli celem bezpośredniego zakupu mięsa, płacąc ceny ustalone z dostawcami franko wagon w chwili załadowania. Szczególnie dotyczy to baraniny, na którą istnieje we Francji pokup przez cały rok. Niektóre firmy podjęły starania u rządu francuskiego o pozwolenie na wwóz żywych owiec z Polski do Francji, gdzie mięso polskie cieszy się większym pokupem od mięsa holenderskiego.

Poradnik gospodarski

Jak należy walczyć z plagą much.

Prawdziwą plagą letniej pory są muchy. Jest ich kilka rodzajów, ale najdokuczliwsze i najnieprzyjemniejsze są małe, tak zwane mieszkaniowe i wielkie muchy robacznice. Pierwsze w znacznej ilości cisną się do mieszkań i są bardzo dokuczliwe, — drugie, te wielkie muchy, mniej napastują ludzi, za to szukają skwapliwie mięsa do składania swych jajek, które w przeciągu 2—3 dni przekształcają się w podłużne białe robaki. Poza tem i drugie są rozsadnikami różnych zaraźliwych chorób, gdyż siadają na wydzielinach ludzi chorych, oraz na obrzydliwych ranach i strupach tak ludzi jak i zwierząt, a następnie przenoszą je na nasze jedzenie. Wreszcie zanieczyszczają w przykry sposób okna i ściany mieszkań. Musimy więc szukać skutecznych środków obrony. Główną i najpożyteczniejszą względem nich bronią jest porządek i czystość. Należy więc zamykać szczelnie wszelkie zapasy żywności w szafkach, śpiżarniach, a w czasie przygotowań na stole, przykrywać talerzami, kloszami z siatek drucianych i nie zostawiać nigdy niedojedzonych resztek na miskach i talerzach przez dłuższy czas, dzieci przyzwyczajać, aby po każdem jedzeniu obmyły rączki i buzię, bowiem na zamorusanych buziach muchy bardzo lubią siadać. Dobrze jest zawiesić na drzwiach wchodowych ciężką płachtę, co muchom utrudni dostanie się ze dworu do mieszkania. W sieni u pułapu zawiesić łodygi bylicy, skropione serwatką. Gdy je muchy we dnie obsiądą, wieczorem nakładać na nie zręcznie worki, poczem sparzyć wrzątkiem. Tym sposobem zabite muchy dawać kurom. W mieszkaniu okien nie zamykać i nie zasłaniać, bo pozbawimy się tym sposobem dobrodziejstwa światła i świeżego powietrza. Bardzo dobrze przynajmniej jedno okno wystawić zupełnie i założyć je dopasowaną ramą, obitą rzadkim muślinem lub siatką drucianą. Prócz tego porozkładać lep i stawiać szklane łapki na muchy, w które nalewa się wodę ocukrzoną, serwatkę lub piwo, a w których muchy masowo się topią.

Wesoły kącik.

Na ulicy.

— Przestańcie już raz z tą żebraniną. Macie tu 10 groszy, ale nie upijcie się za nie.

— Przepraszam pana. Mogę chyba zrobić z mojemi pieniędzmi to, co mi się podoba.

Z Dyrekcji Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Działdowie.

Dyrekcja podaje niniejszem do wiadomości, że egzaminy wstępne na kurs wstępny i I-szy odbędą się dnia 24 i 25 czerwca 1929 roku. Początek o godzinie 8 rano. Pod względem wieku do przyjęcia na kurs I-szy wymaga się z reguły ukończenia 14, a nie przekroczenia 17 lat życia w tym roku kalendarzowym, w którym zaczyna się rok szkolny, na kurs wstępny wymaga się wieku o rok młodszego.

O dopuszczeniu do egzaminu wstępnego decyduje Dyrekcja, której kandydat winien przedstawić do 20 go czerwca r. b.: 1) podanie rodziców o przyjęcie, 2) własnoręcznie napisany życiorys, 3) metrykę urodzenia, 4) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 5) ostatnie świadectwo szkolne, 6) świadectwo moralności, jeżeli kandydat nie zgłasza się bezpośrednio z innej szkoły. 7) zaświadczenie lekarza urzędowego o stanie zdrowia. Kandydatów na kurs wstępny przyjmuje się na podstawie egzaminu z języka polskiego i rachunków z geometrją (wiadomości VI tej klasy szkoły powszechnej).

Kandydaci na kurs I-szy z ukończoną VII-mą klasą szkoły powszechnej podlegają sprawdzeniu wiadomości z języka polskiego i rachunków, nadto języka niemieckiego, o ile nie posiadają w świadectwie stopnia najmniej dostatecznego.

Kandydaci z niższem wykształceniem zdają egzamin wstępny z religji, polskiego, niemieckiego, z rachunków, geometrji, z historji, geografji i przyrody. Zakres wiadomości winien odpowiadać programowi VII-ej klasy szkoły powszechnej.

Wykładu religji ewangelickiej udziela ks. prefekt.

Przy Seminarjum istnieje internat.

Działdowo. Dyrekcja.

Rynki.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 7 czerwca za 100 kilo: Żyto 29,00, pszenica 43,00, jęczmień browarny 34,25, jęczmień na kaszę 27,00, owies jednolity 29,00, mąka pszenna 65-procentowa 72,00, mąka żytnia 70-procentowa 43,00, otręby żytnie 24,00, otręby pszenne średnie 22,00, otręby pszenne grube 21,00, rzepak 89,00, kuchy lniane 47,00, kuchy rzepakowe 36,00, groch Victoria 80,00, groch polny 48,00, koniczyna czerwona 230,00, koniczyna biała 300,00, seradela 63,00, łubin niebieski 27,00, wyka 55,00, peluszka 45,50 zł.

„Gazeta Mazurska“ i „Nowiny“, pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat“ i „Nasz Światek“ 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok z góry opłata wyniesie 8 zł. Dla płacących za pół roku 4,50 zł. Dla płacących kwartalnie z góry 2 zł. 50 gr.

Redakcja w Warszawie: Voza 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertówa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia „Współczesna“ w Warszawie, Szpitalna 10, tel. 193-95.